

Jakiś czasem temu pisałam o tym, że dla ekipy z Karyntii <https://www.asroma.pl/news/show/mecz-wolfsbergerem-w-grazu>, bowiem Graz i Wolfsberg dzieli ok. 80 km. Mnie zaintrygowało to, że obiekt, na którym w czwartek przyjdzie Romie zmierzyć się z "Góorskimi Wilkami" w prasowych doniesieniach występuje pod kilkoma różnymi nazwami.

Niby w siebie, a jednak na wyjeździe

Wolfsberg, 25 tys. miasto powiatowe w Karyntii, w którym 3. siła austriackiej Bundesligi rozgrywa na co dzień mecze na *Lavanttal-Arenie* o pojemności 7.300 widzów, która nie spełnia wymogów UEFA odnośnie rozgrywek kontynentalnych. Wobec czego należało poszukać innego stadionu na pojedynki LE. Pierwotnie prasa sugerowała, że WAC może wykorzystać 30 tys. obiekt w Klagenfurcie. Problem w tym, że ten obiekt jest zbyt duży na potrzeby "Górkich Wilków" (bo na ilu zagorzałych fanatyków może liczyć klub porównywalny do śp. Amiki Wronki czy Groclinu Dyskobolii Grodzisk Wlkp). Dlatego uruchomiano plan B i Wybór padł na miejscówkę, gdzie swoje spotkania rozgrywają Sturm Graz i Grazer AK.

Jeden stadion - wiele nazw

W 1997 r. na miejsce starego *Bundesstadion Graz-Liebenau* oddano do użytku nowy obiekt, któremu nadano imię na cześć pewnego austriackiego kulturysty, który został Gubernatorem Kalifornii i który w międzyczasie zrobił oszałamiającą karierę w Hollywood jako m. in. Conan Barbarzyńca i Terminator: *Arnold Schwarzenegger Stadion Graz-Liebenau*. A wszystko dlatego, że popularny "Arni" urodził się w Thal, wiosce na przedmieściach stolicy Styrii, Grazu. Niemniej kibicom niezbyt podobał taki "patron" i poniekąd to rozumiałe, ponieważ facet kojarzony z ról mięśniaka z giwerą nijak pasuje do areny sportowej. Natomiast gdy w grudniu 2005 r.

Gubernator Schwarzenegger wyrzucił do kosza podpisany przez przeszło 170 tys. mieszkańców Kalifornii wniosek o odroczenie kary śmierci zresocjalizowanego byłego bossa gangu "Crips", który otarł się o pokojowego Nobla - Stanleya Williamsa (został stracony niecałe 2 tygodnie przed świętami), rozgorzała dyskusja o zmianie nazwy obiektu. Jej rezultat jednostronnie przyspieszył sam "Arnie", który cofnął włodarzom miasta zgodę na wykorzystanie jego danych osobowych, jeszcze przed rozpatrzeniem wniosku o pozbawienie go wszelkich honorów przez radę miasta. I tak wróciła stara nazwa obiektu: *Stadion Graz-Liebenau* nawiązująca do jego lokalizacji (coś jak Legia i Łazienkowska lub Lech i Bułgarska). Jednak nie na długo, bo już w lutym 2006 r. podpisano umowę sponsorską z kablówkowym i internetowym potentatem - UPC, a nazwę obiektu przemianowano na *UPC Arena* (no cóż... skoro była Orange Ekstraklasa). Po jej wygaśnięciu nową 10-letnią umowę podpisano z firmą ubezpieczeniową Merkur Versicherung i tym razem zmieniono nazwę na *Merkur-Arena* (Bayern Monachium ma swoją Allianz Arenę). Ale bez względu na sponsorów, dla "lokalsów" będzie obowiązywała stara, zwyczajowa nazwa skoro nieopodal Stadionplatz 1, A-8041 Graz znajduje się przystanek kolejowy Graz Stadion Liebenau Bahnhof i przystanki tramwajowe Stadion Liebenau. I tak swoją drogą wyobraźcie sobie by Roma rozgrywała swoje mecze na np. UniCredit Arenie albo... McDonalds Arenie?

Autor: aniolbezserca